

WOJCIECH BORUCH

ur. 1921; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Piaski, Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, Piaski, PRL, amnestia, UB, śmierć Stalina, poszukiwanie pracy, współpraca z władzą, zdrada kolegi, projekt Lublin 1944-1945 – trudny fragment historii

Kolega zdecydował się na współpracę z nową władzą, ja nie chciałem

Później przyjechał do nas przedstawiciel Mikołajczyka i powiedział twardo: „Musicie skończyć. Jest druga amnestia. Trzeba iść na amnestię”. Przeważnie w Piaskach na posterunek mnie wzywali. UB przyjeżdżało, zabierało mnie... Raz mnie uderzył jeden kolbą tutaj. Pękło mi płuco. Ale ten co mnie przepytował, spojrzał się na niego i mówi: „Nie bij, bo nic nie powie”. W [19]47 roku po głównej amnestii to się skończyło. Ale pracy nie dostałem, aż zdechł Stalin. Wszędzie było praca - ale podpisz się. Pod tym warunkiem. Mój kolega zdradził i był na Lublin delegatem rządowym. On był starszy ode mnie o 4 lata, miał maturę, znał język ruski i niemiecki. I poddał się, wlaź na stanowisko. Komuchów było kupę i on wszedł. Poszedłem do niego, żeby dał mi pracę, już byłem żonaty. Była narada wszystkich panów u niego. A ja bilecik miałem swój, napisałem imię, nazwisko. - „Jak pani będzie niosła herbatę, niech pani poda”. To się naśmiała ze mnie. Mówi: „Panie, gdzie pan tu lezie?” Mówię: „Ja poczekam”. A on natychmiast wyprowadził wszystkich: „Proszę wyjść. Odprawa będzie jutro”. I mnie przyjął z żoną. Herbatę wypiliśmy i on mi proponuje stanowisko jakie tylko chce - i podpis. Mówi: „Ja podpisałem”. - „Ale ja nie podpiszę”. Takich kolegów to w dupie mam. Do widzenia. Po śmierci Stalina dostałem za dwa miesiące pracę.

Data i miejsce nagrania	2013-08-20
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Gabriela Bogaczyk
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"